

Dr Dave Mathewson, Hermeneutyka, wykład 20, Apokaliptyka

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Inną cechą interpretacji i czytania literatury lub listów epistolarnych Nowego Testamentu jest uświadomienie sobie, że w ramach szerszej kategorii listu lub listu w I wieku, ale zwłaszcza w Nowym Testamencie, istnieje możliwość rozpoznawania podtypów w ten sam sposób, w jaki nawet w naszych czasach w ramach szerszej kategorii listu moglibyśmy mieć inny list, który można by napisać do członka rodziny, znacznie różniący się od listu z reklamacją, który można by napisać do firmy lub listu listu motywacyjnego dla podania o pracę. Wydaje się więc, że w I wieku istniało także wiele podtypów liter, które mogą odpowiadać także niektórym literom Nowego Testamentu. Na przykład, żeby dać wam kilka przykładów, Księga Filemona lub List do Filemona, najkrótszy list napisany przez Pawła, wydaje się dość blisko odpowiadać możliwemu podtypowi listu, znanemu jako list polecający lub list wstęp.

Zwykle oznaczało to, że autor, pisarz, przedstawiał lub polecał pewną osobę komuś innemu, często prosząc o przysługę i włączając w to zamiar lub obietnicę, że w pewnym sensie odwdzieczy się odbiorcy. Innymi słowy, kiedy czytasz List do Filemona, czy Filemon lub Paweł przedstawia Onezyma, drugiego głównego bohatera, autorem jest Paweł, ale głównym odbiorcą jest Filemon. Paweł przedstawia Onezyma Filemonowi, ponieważ Onezym, będąc niewolnikiem Filemona, który uciekł, stał się teraz chrześcijaninem i nawrócił się dzięki służbie Pawła.

Teraz Paweł pisze list polecający lub przedstawiający, aby go odesłać i przedstawić Filemonowi, odbiorcy, a także prosi Filemona o przysługę, obiecując wtedy coś zrobić dla Filemona. To prawie tak, jakby Filemon czytając ten list, zdał sobie sprawę ze swojego obowiązku udzielenia odpowiedzi w sposób, o który prosił Paweł. Lub na przykład Księgę Filipian często określano mianem listu rodzinnego, odpowiadającego,

zawierającego pewne fragmenty odpowiadające tak zwanemu listowi rodzinnemu, a niektóre języki być może to odzwierciedlały.

Kilka liter może odpowiadać tak zwanemu testamentowi, który w I wieku nie był tyle listem, co raczej prawdziwym gatunkiem literackim będącym testamentem, będącym czymś w rodzaju ostatnich słów umierającego bohatera, jak np. osoba leżała na łożu śmierci, a otaczała ją rodzina i przyjaciele. Była to ostatnia instrukcja dla wyznawców, gdy dana osoba była bliska śmierci, zawierająca zarówno napomnienie, jak i czasami eschatologiczną przepowiednię. Znajdujesz co najmniej dwie księgi, które wydają się prawdopodobnie odpowiadać testamentowi, a jedna z nich to 2 Piotra, rozdział 1, a wersety 14 i 15 wydają się odzwierciedlać język testamentu, czyli w pewnym sensie Piotra na łożu śmierci.

Oto jego ostatnie instrukcje, gdy będzie już prawie gotowy do odejścia z tego życia. Oto jego ostatnie instrukcje dla swoich naśladowców, począwszy od wersetu 13. Powtórzę.

To jest rozdział 1, 2 Piotra werset 13. Myślę, że słuszne jest odświeżanie waszej pamięci, dopóki mieszkam w namiocie tego ciała, ponieważ wiem, że wkrótce to odłożę, jak wyjaśnił nasz Pan Jezus Chrystus mnie i dokładam wszelkich starań, abyście po moim odejściu zawsze mogli o tych rzeczach pamiętać. Podobny język znajdujecie także w 2 Tymoteusza, tak że oba te listy, 2 Piotra i 2 Tymoteusza, mogły przybrać formę testamentu w formie listownej, czyli ostatecznej instrukcji dla wyznawców tych osób tuż przed śmiercią .

W 2 Tymoteusza Paweł wypowiada swoje ostatnie słowa w obliczu egzekucji i oba można zaliczyć do listów testamentowych, ostatecznych instrukcji umierającego bohatera lub ostatecznych instrukcji Pawła i Piotra dla ich naśladowców tuż przed opuszczeniem miejsca zdarzenia. Jedną z kwestii związanych z literaturą epistolarną

jest to, jak rozumiemy autorstwo. Tak krótko, w ramach dygresji, ale nawiązując do kwestii gatunkowych, bo co ciekawe, właśnie rozmawialiśmy o testamentach.

Większość testamentów, które posiadamy w kopiach, lub o których wspomniałem wcześniej, to książka Jamesa Charleswortha, *Pseudepigrapha Starego Testamentu*, w tych tomach można znaleźć odniesienia do szeregu testamentów, angielskie tłumaczenia szeregu literatury testamentowej. Większość z nich to tak zwane pseudonimy, to znaczy pisane w imieniu kogoś innego. To późniejsza postać pisząca w imieniu lub tak, jakby wcześniejsza postać pisała długo po ich śmierci.

Dlatego niektórzy sugerują, że niektóre listy Nowego Testamentu mogą być również pseudonimowe. Czy to możliwe, że niektóre listy Nowego Testamentu, np. 2 Piotra i 2 Tymoteusza, zostały napisane pod pseudonimem? To znaczy, czy po śmierci Pawła i Piotra ktoś, jeden z ich zwolenników, mógłby wziąć do ręki pióro i napisać list w ich imieniu? I dlatego nikt nie dałby się nabrać na to, nikt nie dałby się nabrać myśląc, że Piotr czy Paweł rzeczywiście to napisali, ale rozpoznaliby na podstawie gatunku literackiego, że ktoś inny pisał w ich imieniu. Pytanie brzmi, czy było to rozwiązanie dopuszczalne nie tylko w I wieku, ale czy byłoby to rozwiązanie akceptowalne wśród autorów Nowego Testamentu? Czy byłoby to rozwiązanie akceptowalne w ramach kanonu Nowego Testamentu? Myślę, że po pierwsze, prawdopodobnie można przedstawić dobre argumenty na rzecz autorstwa wszystkich listów wymienionej osoby, chociaż przyznam, że 2 Piotra jest znacznie trudniejsze i nawet niektórzy uczeni chrześcijańscy lub ewangeliczni dostrzegają tę trudność, mimo że pozostawiając Piotra jako autora listu.

Po drugie, nie jest dla mnie jasne, czy pseudonim byłby akceptowalnym środkiem kanonicznym, to znaczy, byłby akceptowalnym środkiem uznawanym przez autorów Nowego Testamentu, zwłaszcza w okresie rozpoznawania i kształtowania się kanonu, że litery, które byłyby pseudonimowe, nie jest jasne, czy zostałyby zaakceptowane i

byłoby to akceptowalne narzędzie. Ale z drugiej strony, nawet jeśli odrzucimy pseudonimowość, czyli pisanie w czyimś imieniu, ponownie, długo po śmierci faktycznego autora, naśladowca lub uczeń wzięłby za pióro i napisał w imieniu tej osoby, nawet jeśli odrzucamy twierdzenie, jak już widzieliśmy, że nie jest konieczne utrzymywanie, że autorzy fizycznie napisali każde ostatnie słowo znalezione w Emanuensis . I to czasami może wyjaśniać różnicę między literami.

Niektórzy uważają, że Piotr nie mógł napisać Drugiego Listu Piotra, ponieważ teologia jest inna, język i styl są zupełnie inne. Niektórzy sugerują, że można to wytłumaczyć wykorzystaniem innego Emanuensis , a czasami Emanuensis , to znaczy skryby lub sekretarza, któremu dyktujesz list. Czasami niektórym z nich można było dać nieco więcej swobody, tak że być może napisaliby większą część listu, ale autor i tak podpisałby się pod tym listem.

A zatem to, co jest napisane, jest dokładnie tym, co Paweł, Piotr czy ktokolwiek inny chciał, żeby zostało napisane, i podpisaliby się pod tym i zgodzili się, aby dokładnie przekazać to, co chcieli przekazać. Widzieliśmy to w 16 rozdziale Listu do Rzymian i wersecie 22, gdzie Tercjusz jest wspomniany jako autor lub prawdopodobnie skryba lub Emanuensis , który faktycznie napisał ten list. W kilku listach Pawła znajdujemy coś jeszcze bardzo interesującego, jeden przykład w Liście do Galatów w ostatnim rozdziale, rozdziale 5, przepraszam, rozdziale 6. I zauważcie, co Paweł mówi. Zacznę od tego, zacznę czytać od rozdziału 6 w około wersecie 11.

Mówi: zobacz, jakich wielkich liter używam, pisząc do Ciebie własną ręką. Możliwe, że odnosi się to do całego listu, ale czy jest możliwe, że odzwierciedla to coś, co czasami można zobaczyć w innych starożytnych listach? I tak się dzieje pod koniec listu, gdy autor podyktował list skrybie lub Emanuensisowi , autor często chwycił za pióro i podpisał się we własnym imieniu lub złożył pozdrowienia we własnym imieniu. Czy jest więc możliwe, że Galacjanie, kiedy dotrzemy do rozdziału 6 i werseku 11, teraz

Paweł sam chwyci za pióro, napisze ostatnie pozdrowienie i zakończy list? Tak więc literaturę epistolarną tworzone na różne sposoby, głównie przy użyciu Emanuensisa, skryby lub czegoś w tym rodzaju, co czasami może wyjaśniać pewne różnice, jakie można znaleźć w liście.

Będę jednak wychodził z założenia, że listy Nowego Testamentu zostały stworzone przez osoby, zostały napisane przez osoby, których imię noszą we wstępie do listów. Jeszcze jedną cechą, o której warto wspomnieć, zanim przyjrzymy się kilku zasadom interpretacji literatury epistolarnej, jest to, że wyraziłem już swoje przestrogi i wątpliwości dotyczące podejść retorycznych, to znaczy identyfikowania listów, zwłaszcza listów Pawła, jako przykładów przemówień retorycznych, przemówienia obradujące, przemówienia sądowe lub przemówienia epideiktyczne. Nie dlatego, że nie ma pewnych podobieństw i nie dlatego, że porównywanie ich funkcji z pewnymi fragmentami listów Pawła nie może mieć żadnej wartości, nie dlatego, że Paweł nigdy nie używa argumentacji retorycznej czy tym podobnych, ale wydaje mi się, że jest to Uważam, że wątpliwe jest przyjmowanie przemówień retorycznych z I wieku i narzucanie ich listom Nowego Testamentu.

Zamiast tego, ponownie, gdy spojrzysz na cechy formalne listów, gdy spojrzysz na wskazówki, jakie pozostawia sam autor, wydaje się, że autorzy Nowego Testamentu piszą coś, co jest niczym innym, jakkolwiek odmiennym, piszą niczym innym, jak typowym list z I wieku, zawierający wprowadzenie lub pozdrowienie, dziękczynienie, treść, zakończenie i pozdrowienia oraz używając typowych środków wskazujących, że rzeczywiście to właśnie robią. Nie będę więc powtarzał mojej dyskusji ani argumentów za tym, że Paweł pisał przede wszystkim listy z I wieku, a nie przemówienia retoryczne. Zakończę podsumowaniem i podkreśleniem kilku zasad lub wskazówek dotyczących czytania i interpretacji listów z I wieku, które wywodzą się z tego rodzaju literatury.

Przede wszystkim przy interpretacji listów z I wieku ważne jest zrekonstruowanie kontekstu historycznego i okazji. Wspomnieliśmy już, że listy Nowego Testamentu są bardzo sporadyczne i stanowią odpowiedź na konkretne problemy i zagadnienia wczesnego Kościoła. Zatem w oparciu o sam list i wszelkie informacje, jakie możemy zebrać na temat sytuacji z I wieku n.e., ważne jest, aby spróbować zrekonstruować, jaki najprawdopodobniej był problem, kwestia lub sytuacja, do których odnosi się Paweł, Piotr lub Jakub, a także w takim razie jak list jest postrzegany jako odpowiedź na to.

Po drugie, myślę, że ważne jest również podążanie za argumentacją listu, aby zauważyć, jak rozwija się dana myśl. Ponownie, tym bardziej narracja pyta, w jaki sposób zdania i zdania, w jaki sposób, zarówno na poziomie zdania, jak i na poziomie wersetu, ale także na poziomie akapitu, są w stanie wyjaśnić, jak rozwija się argument, aby móc prześledzić argument listu z sekcji do sekcji. Na przykład, żeby dać wam bardzo szybki przykład, tekst, do którego powrócimy później, ale pod koniec tego kursu, ale w rozdziale 6 Listu do Rzymian i wersetach od 1 do 11, znajdujemy dobry przykład tego, jak to jest Ważne jest, aby prześledzić argumentację tekstu.

Po pierwsze, rozdział 6 Listu do Rzymian rozpoczyna się typowym formatem pytań i odpowiedzi, jaki stosuje Paweł. Jest na ten temat więcej do powiedzenia, co powiemy później, ale często Paweł będzie zadawał pytanie, które wydaje się być potencjalnym sprzeciwem wobec czegoś, co właśnie powiedział, a następnie będzie na to pytanie odpowiadał. Zwróćmy więc uwagę na rozdział 6, werset 1. Co w takim razie powinniśmy powiedzieć? Czy mamy dalej grzeszyć, aby łaska mogła się zwiększyć? Oto pytanie, które zadaje.

Pierwszą rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę, jest to, że opiera się ona na czymś, co Paweł powiedział wcześniej i prawdopodobnie jest to po prostu sposób, w jaki Paweł może przewidzieć możliwe zastrzeżenia czytelników, niekoniecznie

rzeczywiste, które mogły zostać wyrażone, chociaż mogło: ale prawdopodobnie jest to po prostu sposób na przedstawienie ewentualnych zastrzeżeń, jakie ktoś może mieć, szczególnie tych, które mogą mieć jego czytelnicy, ale także wykorzystanie go do przedstawienia własnych argumentów. Więc jeśli spojrzysz na rozdział 6, to pytanie: czy będziemy dalej grzeszyć, aby łaska mogła się zwiększyć, prawdopodobnie wyrasta z czegoś, co powiedział w rozdziale 5, w wersetach 20 i 21, czyli w dwóch ostatnich rozdziałach. Mówi: Prawo zostało dodane, to jest rozdział 5 Listu do Rzymian, werset 20, prawo zostało dodane, aby wzmógł się występki, ale gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze bardziej rozmnożyła się łaska, tak że jak grzech królował śmiercią, tak i łaska mogła królować w sprawiedliwości, aby przynieść życie wieczne przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

Zatem możliwy zarzut lub możliwe pytanie, które można by postawić: cóż, jeśli liczba 20 jest prawdziwa, jeśli tam, gdzie wzrasta grzech, tym bardziej wzrasta łaska, czy powinienem grzeszyć bardziej, aby łaska mogła jeszcze bardziej się rozmnożyć? I to jest właśnie pytanie, które stawia Paweł: czy mamy dalej grzeszyć, aby łaska mogła się zwiększyć? Pozostałą część wersetów, resztę tego rozdziału, wersety od 2 do 11, można postrzegać jako odpowiedź na to pytanie, jako odpowiedź. Nie, w rzeczywistości odpowiedź ma dwie formy, jest to swego rodzaju początkowy wybuch, w żadnym wypadku, aby nigdy nie nastąpił, po którym następuje bardziej logiczne wyjaśnienie. Nie możemy dalej grzeszyć, ponieważ zjednoczyliśmy się z Chrystusem, który umarł dla grzechu.

Umarliśmy dla grzechu, ponieważ zjednoczyliśmy się z Chrystusem, który sam umarł dla grzechu i który nas wskrzesił, abyśmy żyli w nowości życia. To czyni to pytanie absurdalnym. Dlatego ważna jest umiejętność prześledzenia argumentu, zrozumienia jego przebiegu i dopasowania.

Porozmawiamy o tym więcej, gdy przyjrzymy się zagadnieniom kontekstu literackiego w dalszej części kolejnej sesji. Dlatego ważne jest, aby móc śledzić argumentację, prześledzić argument, a nie tylko po to, aby podsumować treść, ale faktycznie móc wyjaśnić, jak się on rozwija oraz jak autor rozwija swoją argumentację i swój punkt widzenia. Trzecią, trzecią ważną zasadą w interpretacji literatury epistolarnej jest rozpoznanie, z jakim działem mamy do czynienia.

Czy masz do czynienia, jeśli interpretujesz tekst, czy masz do czynienia z tekstem, który jest częścią dziękczynienia, czy częścią ciała, częścią części napominającej i jaką różnicę może to mieć w sposobie, w jaki go czytasz. Znowu szczególnie, jeśli autor coś rozwinął i robi coś wyjątkowego. I po czwarte, sprawdź, czy twój list być może należy do podgatunku, na przykład Filemon, być może należącego do gatunku, podgatunku znanego jako list polecający, i czy może to mieć wpływ na sposób, w jaki interpretujesz list .

Trzecim gatunkiem literackim, a właściwie powiedziałbym trzecią, może lepiej, trzecią księgą, która reprezentuje co najmniej dwa lub trzy gatunki w Nowym Testamencie, jest Apokalipsa. Wydaje się, że można zidentyfikować Księgę Apokalipsy, chociaż nie jestem przekonany, że pierwsi czytelnicy dokoniliby wyraźnego podziału pomiędzy wszystkimi trzema, ale trzy typy literackie, które wydają się wyłaniać z tekstu Apokalipsy, to tak zwana Apokalipsa oraz Proroctwo i list. Sam autor, jak zobaczymy, wyraźnie identyfikuje swoje dzieło jako proroctwo, a właściwie zaczyna się i kończy tak, jak jeden z listów Pawła, a także pasuje, wydaje się mieć charakterystyczne cechy, zwłaszcza w rozdziałach od 4 do 22, wydaje się mieć charakterystyczne cechy starożytnego pisma, które nazwaliśmy Apokalipsą.

Przyjrzymy się temu za chwilę. Trudność polega na tym, że przynajmniej jeden z nich nie ma dokładnej analogii w naszym współczesnym świecie. Innymi słowy, listy znamy, piszemy i czytamy listy, ale kiedy ostatni raz usiadłeś i przeczytałeś

Apokalipsę? Albo kiedy ostatni raz usiadłeś i napisałeś komuś Apokalipsę? Zatem krytyka gatunkowa lub zrozumienie gatunku literackiego jest tutaj bardzo ważna i pomaga nam, szczególnie w tej książce, uniknąć nieporozumień.

Jak powiedzieliśmy, gatunek literacki funkcjonuje głównie jako swego rodzaju punkt wejścia do gatunku, który pozwala nam postawić się na właściwej drodze, abyśmy mogli dobrze rozpocząć interpretację książki, chociaż nie rozwiązuje to wszystkich problemów interpretacyjnych, trudności, które trzeba jeszcze wewnętrznie prześledzić, jak książka się rozwija i rozwija, jest to swego rodzaju własny, wewnętrzny gatunek. Zwykle jednak nieporozumienia na temat Księgi Apokalipsy wynikają z niezauważenia tych trzech rodzajów Apokalipsy, Proroctwa i Listu oraz z nierozpoznania ich lub błędnego zrozumienia, czym one są. Często brak zrozumienia wszystkich trzech powyższych kwestii oraz tego, jakiego rodzaju jest to księga, jest przyczyną nieporozumień na temat Objawienia, szczególnie na poziomie popularnym, gdzie Objawienie jest wykorzystywane do robienia najróżniejszych dziwnych rzeczy.

Ale to, co chcemy zrobić, to pokrótce, jako swego rodzaju punkt wejścia do Księgi Apokalipsy, krótko opisać te trzy typy literackie, te trzy gatunki literackie. Powtórzę jeszcze raz: Objawienie wyraźnie ma być czytane jako list lub list. Tak naprawdę, kiedy czytasz sam początek, pierwszy rozdział, przynajmniej zaczynając od wersetu 4, masz wrażenie, jakbyś w pewnym sensie czytał jeden z listów Pawła.

Zwróć uwagę, jak w wersecie 4, Jan, jest identyfikacja pisarza, dla siedmiu kościołów w prowincji Azji, jest identyfikacja czytelników, łaska i pokój dla was. Brzmi jak jeden z listów Pawła. Ale zauważ, jak to się rozszerza.

Znowu, więc chciałbym, założyłbym i zwrócił na to uwagę. Łaska i pokój, część powitalna zostaje rozszerzona. Łaska i pokój wam od Tego, który jest, który był i który

ma przyjść, i od siedmiu duchów stojących przed tronem, i od Jezusa Chrystusa, który jest świadkiem wiernym, pierworodnym z umarłych i władcą królów ziemi.

Temu, który nas miłuje i który swoją krwią uwolnił nas od naszych grzechów i uczynił nas królestwem kapłańskim, abyśmy służyli Bogu i Ojcu swemu, Jemu chwała na wieki wieków, chwała i moc na wieki wieków. Amen. A więc to jest twoje epistolarne wprowadzenie, pozdrowienie.

I zauważcie, że Apokalipsa kończy się jak typowy list. Kończy wersety 20, a szczególnie 21. Amen, przyjdź Panie Jezu.

Werset 21: Łaska Pana Jezusa niech będzie z ludem Bożym. Amen. Jest to powszechny sposób znajdowania końcówek listów Nowego Testamentu.

Zatem Apokalipsę św. Jana wyraźnie należy czytać jako list. I nie sądzę, żeby to było bez znaczenia. Uważam, że przeoczenie tego i ignorowanie tego jest niewłaściwe.

Po drugie, zauważcie, że autor wyraźnie zamierza lub wyraźnie wskazuje, że ma zamiar napisać proroctwo. Zwróć uwagę na kilka pierwszych wersetów tej księgi, zwłaszcza na werset trzeci. Błogosławiony ten, który czyta słowa tego proroctwa, i błogosławieni ci, którzy je słuchają i biorą sobie do serca to, co jest w nim napisane, ponieważ czas jest bliski.

W rozdziale 22 ponownie zidentyfikuje sam koniec księgi, rodzaj podpórek do książek, sam koniec księgi, zidentyfikuje swoje dzieło jako proroctwo i ostrzeże tych, którzy słyszą słowa tego proroctwa, aby ich nie ignorowali i nie byli posłuszni ich. A także w innym miejscu rozdziału 22 wyraźnie określa to jako proroctwo. Zatem księga listu, księga Apokalipsy, ma cechy początkowe i końcowe listu.

Wskazuje na zamiar Jana, aby napisać list do tych siedmiu kościołów w Azji Mniejszej. Wyraźnie identyfikuje swoje dzieło również jako proroctwo. Ale pierwszy rozdział w wersecie pierwszym wskazuje również na zamiar Jana, aby spisać inny rodzaj literatury, to znaczy zaczyna od powiedzenia objawienia, czyli apokalipsy Jezusa Chrystusa, słowo objawienie pochodzi tutaj od greckiego słowa Apokalipsa lub apokalipsa, które Bóg dał mu, aby pokazać jego sługom, co wkrótce musi się wydarzyć.

To właśnie z tego wersetu otrzymujemy etykietę apokalipsy gatunku literackiego. Wątpię, czy Jan używa tutaj objawienia lub apokalipsy jako etykiety gatunku literackiego, który pojawił się znacznie później. Ale jednocześnie nazywając to objawieniem Jezusa Chrystusa, które ukazuje prorokom i Janowi, Jan wyraźnie chce, aby ta księga należała do gatunku literackiego literatury objawicielskiej.

Należy to traktować jako objawienie, boskie objawienie Boże dane Janowi. Ale kiedy przeczytasz resztę Księgi Apokalipsy, zwłaszcza rozdziały od 4 do 22, za chwilę przekonamy się, że faktycznie zawiera ona większość cech typowych dla grupy pism, które obecnie nazywamy literaturą apokaliptyczną lub apokaliptyczną. I zaczniemy od tego.

Zaczniemy badać apokalipsę gatunku literackiego. Ponownie, apokalipsa jest terminem, którego używamy do opisanie tej grupy pism, które mają podobne cechy, do których zdaje się należeć Objawienie, a które w rzeczywistości wywodzą swoją nazwę od rozdziału 1 wersetu 1 Objawienia, apokalipsy lub objawienia Jezusa Chrystusa. Ale tak dla twojej wiadomości, apocalypse to nowoczesna wytwórnia.

Niekoniecznie jest to ten, którego Jan i pierwsi pisarze używali do oznaczania swoich dzieł. Jednocześnie jednak wyraźnie wydaje się, że istnieje grupa pism, które mają rozpoznawalne podobieństwa i podobne cechy, a my porozmawiamy o tym, czym

one są. Zatem pierwszy typ literacki to apokalipsa, do której zdaje się należeć Objawienie.

Powtórzę jeszcze raz: apokalipsa to termin, którego używamy do opisanie grupy pism powstałych mniej więcej w okresie od 200 r. p.n.e. do 200 r. n.e. Dzieła takie jak Daniel, Księga Daniela w Starym Testamencie i Księga Objawienia w Nowym Testamencie. A tak przy okazji, wiele z tego, co powiem, będzie odnosić się zarówno do Daniela, jak i do Księgi Apokalipsy, ponieważ wydają się mieć te same cechy literackie i przynależć do tego samego gatunku literackiego.

Ale w tym okresie, mniej więcej od 200 r. p.n.e. do 200 r. n.e., miały miejsce inne apokalipsy żydowskie i chrześcijańskie, które nie są ujęte w Starym Nowym Testamencie. Jak już wcześniej wspomniałem, angielskie tłumaczenia większości tych dokumentów można znaleźć w dwutomowym dziele Jamesa Charleswortha zatytułowanym *Old Testament Pseudepigrapha*. Tom numer jeden zawiera angielskie tłumaczenie większości tych apokalips, dokonane przez różnych badaczy, lub łatwiej, jeśli chcesz je wyszukać w Google, wpisać nazwę apokalipsy, a angielskie tłumaczenia znajdziesz w Internecie.

Ale to są apokalipsy, które są w zasadzie relacjami narracyjnymi, relacjami narracyjnymi pierwszoosobowymi, dotyczącymi doświadczenia wizjonerskiego lub objawicielskiego doświadczenia istoty ludzkiej. A mając to odkrywcze doświadczenie, teraz składają narracyjną relację lub raport o tym, co widzieli. Czasami to wizjonerskie doświadczenie ma formę snu.

Widzimy, że dzieje się to u Daniela. Czasami jest to prawdziwy wizjonerski transport. Osoba ma doświadczenie, podczas którego jest prawie tak, jakby była poza ciałem, podczas którego Duch Boży przenosi ją w określone miejsca, aby zobaczyć różne rzeczy.

Tak powszechne jest to, że za tym wszystkim kryje się pewien rodzaj wizjonerskiego doświadczenia, podczas którego widzą rzeczy, a teraz nagrywają je na potrzeby tych wizji dla dobra swoich odbiorców. Wizje są zazwyczaj wizjami świata niebiańskiego. Czasami mają wizje nieba lub piekła, miejsca sądu.

Często są to także wizje eschatologicznych wydarzeń czasów końca. Prawdopodobnie najpopularniejsza definicja, z jaką się spotkałem, jedna z bardziej pomocnych, jakie spotkałem, ale powtarza się ona w prawie każdej książce, prawie każda książka zajmująca się literaturą apokaliptyczną cytuje tę definicję lub przynajmniej używa jej jako punktu wyjścia. Była to definicja autorstwa uczonego Johna Collinsa, który wykonał wiele pracy nad literaturą apokaliptyczną i to on zdefiniował apokalipsę w ten sposób.

Mówi, że apokalipsa to gatunek literatury objawieniowej w ramach narracyjnych, w którym objawienie jest zapośredniczone przez istotę nieziemską, zwykle anioła, ludzkiemu odbiorcy, który objawia transcendentną rzeczywistość, która jest zarówno doczesna, o ile przewiduje zbawienie eschatologiczne, i która ma charakter przestrzenny, ponieważ dotyczy innego świata nadprzyrodzonego. Teraz pozwólcie mi jeszcze raz rozpakować tę definicję. Powiem to jeszcze raz, ponieważ większość z Was tego słucha.

Apokalipsa to gatunek literatury objawicielskiej, literatury, która przekazuje objawienie w ramach narracyjnych, w których objawienie jest zapośredniczone przez istotę nieziemską, istotę anielską, ludzkiemu odbiorcy ujawniające rzeczywistość transcendentną, która jest zarówno doczesna, o ile przewiduje eschatologiczną zbawienia i ma charakter przestrzenny, ponieważ dotyczy innego świata nadprzyrodzonego. Pozwólcie więc, że pokrótce rozwinę tę definicję. Po pierwsze,

ważne jest, aby w tej definicji zrozumieć, że apokalipsa jest zapisem objawienia skierowanego do ludzkiego odbiorcy.

Zatem ludzkim odbiorcą byłby w naszym przypadku Jan, ale byłby autorem apokalipsy, który doznał objawienia przede wszystkim za pomocą wzroku, a teraz to zapisuje. Po drugie, zauważcie, że jest to narracja dotycząca tej relacji. Zatem literaturę apokaliptyczną można w pewnym sensie traktować jak literaturę narracyjną.

To narracja o czymś, czego autor doświadczył i co zobaczył poprzez to objawienie, to odkrywcze doświadczenie. Trzecia część tej definicji, która jest ważna, mówi, że to objawienie dotyczy przede wszystkim perspektywy transcendentnej. Oznacza to, że jest to przede wszystkim objawienie czegoś, co wykracza poza obecny widzialny świat ziemski.

więc przeżycie nie z tego świata. Teraz zobaczymy, ale to nie znaczy, że autor tego nie robi, że ten świat jest nieważny i jest rodzajem ucieczki do niebiańskiej rzeczywistości i niebiańskiej egzystencji. To nie do końca to, ale jest to objawienie świata i rzeczywistości, która wykracza poza świat fizyczny, który można zobaczyć ludzkim okiem.

Zatem jedynym właściwym sposobem poznania tej transcendentnej rzeczywistości jest jej objawienie. Zatem apokalipsa dotyczy rzeczywistości transcendentnej. Zapewnia transcendentną perspektywę, otwierając czytelnika, widzącego, ludzkiego odbiorcę, otwierając go na tę transcendentną rzeczywistość, która, jak zobaczymy, ma rzucić nową perspektywę na fizyczną ziemską rzeczywistość, którą żyć w.

Zatem nie ma to być sposób na ucieczkę, ale ma otworzyć ich fizyczny świat na zrozumienie w świetle tej transcendentnej rzeczywistości, tej transcendentnej

perspektywy, którą można poznać jedynie poprzez bezpośrednie objawienie. Oprócz objawienia i tego wizjonerskiego doświadczenia poprzez tę inną nadprzyrodzoną istotę, tę inną ziemską istotę, ludzie odbiorcy po prostu nie mogli tego poznać. Są dwie cechy tej transcendentnej perspektywy.

Po pierwsze, w tej definicji jest to często tymczasowe. Oznacza to, że odnosi się do eschatologii, czyli końca świata. Innymi słowy, wizja, która wykracza poza czas.

Uwzględnienie doczesnego końca eschatologicznego wykracza poza ich czas, ale jest także przestrzenne, ponieważ piątą rzeczą jest przestrzenność. Oznacza to, że wizja, perspektywa transcendentna, zazwyczaj dotyczy świata niebiańskiego. Wprowadza ich w niebiańską rzeczywistość, znowu w niebiański świat, którego nie można zobaczyć jedynie ludzką percepcją.

Zatem znowu oznacza to fakt, że apokalipsa ma charakter zarówno czasowy, jak i przestrzenny, a nie dotyczy tylko przyszłości. Często czytaliśmy książki takie jak Apokalipsa św. Jana czy Daniel tylko o przyszłych wydarzeniach, ale także po to, aby odkryć inną rzeczywistość, inną perspektywę, niebiański świat, inną perspektywę na rzeczywistość i życie. Porozmawiamy o tym więcej, ale dwie inne rzeczy, które chcę dodać do tej definicji literatury apokaliptycznej, to przede wszystkim to, czy ta transcendentna rzeczywistość, która dotyczy czasu, przyszłości, ale także przestrzennie, świata niebiańskiego, jest komunikowane i formułowane w wysoce symbolicznym języku.

Jedną z rzeczy, które wiesz, czytając apokalipsy, jest sposób, w jaki komunikują się poprzez bardzo graficzne obrazy. Często wykorzystują obrazy zwierząt. Często używają obrazów, które czasami stanowią kombinację zwierząt i ludzi, a także innych rzeczy, które czasami ujawniają dość dziwaczne symbole.

A Apokalipsa przede wszystkim komunikuje, być może nawet jedną z cech, która według niektórych jest w Apokalipsie jeszcze bardziej rozpowszechniona niż w innych apokalipsach, jest ilość symboliki, którą można w niej znaleźć. Na przykład jest to rozdział 9 Księgi Objawienia, a rozdziały 8 i 9 to relacja z Apokalipsy o wizji autora o wylaniu siedmiu czasz, a gdy każda misa zostanie wylana na ziemię, coś się wydarzy. I zauważcie w rozdziale 9, zwróćcie uwagę, co autor widzi w tym rodzaju dziwności, to jest piąta misa, która została wylana, lub, przepraszam, piąta trąba.

Mam trąbkę i misy. Miski przyjdą później. To są trąby.

Gdy w rozdziale 9 zabrzmi piąta trąba, coś się dzieje i wychodzą szarańcze. Chcę, żebyście zwrócili uwagę, jak on opisuje tę szarańczę. Być może porozmawiamy o tym później, ale teraz interesuje mnie tylko to, jak postrzegacie symbolikę i rodzaj graficznej natury obrazów oraz to, jak symbole są czasami łączone w sposób, przynajmniej dla nas, który jest w pewnym sensie dziwne, choć może nie były aż tak dziwne dla pierwszych czytelników. Ale w rozdziale 9 piąty anioł zatrąbił i zobaczyłem gwiazdę, która spadła z nieba na ziemię.

Gwiazda otrzymała klucz do szybu otchłani. Gdy otworzył otchłań, wydobywał się z niej dym, jak dym z gigantycznego pieca. Dym z otchłani zaćmił słońce i niebo, a z dymu szarańcza zeszła na ziemię i otrzymała moc podobną do ziemskich skorpionów.

Powiedziano im, żeby nie wyrządzali szkody trawie na ziemi ani żadnej roślinie czy drzewu, a jedynie tym ludziom, którzy nie mieli pieczęci Bożej na czołach. Nie dano im mocy, aby ich zabijać, lecz jedynie torturować ich przez pięć miesięcy, czyli prawdopodobnie pięć miesięcy, co było prawdopodobnie powszechnym stylem życia szarańczy w tamtym czasie, w I wieku. A męka, jaką przeżyli, była jak użądlenie skorpiona.

więc szarańcze, które mogą skrzywdzić ludzi i użądlić ich w taki sam sposób, jak skorpion. Przejdźmy do wersetu siódmego, gdzie zaczyna się ich opis. Szarańcza wygląda jak konie przygotowane do bitwy.

Teraz masz szarańczę, która wygląda jak konie. Na głowach mieli coś w rodzaju złotych koron, a ich twarze przypominały twarze ludzkie. Ich włosy przypominały włosy kobiety.

Ich zęby były jak zęby lwa. Mieli napierśniki podobne do napierśników żelaznych, a szum ich skrzydeł był jak odgłos wielu koni i rydwanów pędzących do bitwy. Miały ogony kłujące jak skorpiony, a w ogonach miały moc dręczenia ludzi przez pięć miesięcy.

I mieli nad sobą króla, którym był anioł otchłani. Zatem tutaj Jan ma wizję szarańczy, ale z pewnością jest to coś więcej niż tylko szarańcza. Mają ogony przypominające skorpiony, które mogą użądlić i wyrządzić krzywdę.

Mają ludzkie głowy z koronami i twarz jak mężczyzna, ale włosy jak kobieta i zęby jak lew. To znaczy, czym do cholery jest ta rzecz, na którą patrzy John? Co takiego widzi w swojej wizji? Ale na tym etapie naszej dyskusji chcę po prostu zauważyć, że symbolika graficzna i opis symboli odpowiadają temu, co Jan widzi w swojej wizji. Mamy więc ziemię, tę transcendentną rzeczywistość przyszłości eschatologicznej, doczesnej, a także świata niebiańskiego, przekazywaną w wysoce symbolicznym języku.

Drugą rzeczą, którą dodałbym do tej definicji, jest nacisk na funkcję. Wydaje się, że funkcją apokalips jest zarówno pocieszenie, jak i napominanie ludu Bożego w oparciu o tę transcendentną perspektywę. Apokalipsa , dostarczając transcendentnego

spojrzenia na rzeczywistość, jest w stanie zmotywować czytelników do posłuszeństwa Bogu i Jego słowu.

Ma pocieszać cierpiących, ale także napominać czytelników Boga, aby dostosowali ich do tego, jak Bóg pragnie, aby żył Jego lud. Innymi słowy, apokalipsy nie służą jedynie spekulacjom na temat przyszłości i nieba, chociaż czasami inne apokalipsy mogą się w to angażować, ale przede wszystkim mają na celu napominanie i pocieszanie ludu Bożego. Mają cel ogrodniczy.

Jeśli więc chodzi o zrozumienie apokalipsy, aby przyjrzeć się nieco bliżej idei transcendentnej perspektywy i temu, co robi apokalipsa taka jak Apokalipsa, zasadniczo chodzi o to, aby otworzyć teraźniejszość na tę nową i transcendentną perspektywę. Oznacza to, że Apokalipsa i inne apokalipsy nie mają być jedynie literaturą fantasy. Powtórzę jeszcze raz: nie ma to na celu zapewnienia ucieczki.

To nie tylko sposób na ucieczkę z tego świata poprzez zapewnienie niebiańskiego alternatywnego świata fantasy, do którego czytelnicy mogą uciec. Zamiast tego ma pomóc czytelnikom zobaczyć ich obecny świat w nowym świetle. Jak patrzą, tyle samo apokalips miało i tyle apokalips zakładanych, ile czytelnicy patrzyli na swój empiryczny świat, w którym często znajdowali się w sytuacjach obcej dominacji, gdzie niektórzy z nich mogli być uciskani przez obcą dominację, a może niektórzy z nich byli elitami i poszli na kompromis i uczestniczyli w obcych wpływach i obcych rządach, a apokalipsa rzuciła inną perspektywę na ich empiryczny świat.

Kiedy się nad tym zastanowili, okazało się, że według apokalipsy rzeczy nie są takie, jakimi się wydają. To, co widzisz oczami w świecie fizycznym, pod obcym panowaniem itp., wszystko, co dzieje się w ich sytuacji, to, co widzisz, to tylko część historii. To jeszcze nie wszystko.

Czym jest apokalipsa? Czy istnieje rzeczywistość, która leży poza tym, co widzisz, ale jest z nią powiązana i ma na nią wpływ, a także pomoże ci ją zobaczyć, odpowiedzieć na nią i żyć w niej w nowym świetle. Objawienie, które można poznać jedynie, lub, przepraszam, rzeczywistość, perspektywa, którą można poznać jedynie poprzez boskie objawienie. Zatem znowu apokalipsa odsłania transcendentną rzeczywistość dotyczącą przyszłości i świata niebieskiego, która kształtuje sposób, w jaki autor lub czytelnicy powinni patrzeć na swój obecny świat.

Otwierając swój obecny świat, który widzisz empirycznie i którego doświadczają empirycznie, otwierając go na perspektywę transcendentną, na rzeczywistość niebiańską, która kryje się za nim, ale na nią wpływa, oraz przyszłość, w której czytelnik będzie mógł zobaczyć swoją teraźniejszość w nowym świetle. Często porównuję to do oglądania spektaklu. Jeśli kiedykolwiek oglądałeś przedstawienie lub występ, czy to szkolny, czy też bardziej profesjonalny, zazwyczaj widzisz tylko to, co dzieje się na scenie.

Widzisz aktorów występujących i wchodzących w interakcję ze sobą, a także oglądasz historię aż do zakończenia. Czasami to, czego nie widać, to to, co dzieje się za kurtyną, co sprawia, że sztuka działa. Nie widzisz menadżera i reżyserów, nie widzisz techników pracujących nad oświetleniem, nie widzisz rekwizytorów i kostiumografów pracujących nad tym, żeby to przedstawienie wyszło.

Wszystko, co widzisz, to gra. Gdybyś podniósł kurtynę i zobaczył kulisy za kulisami, mógłbyś znaleźć wszystko, co sprawia, że to działa, i wszystko, co pomaga nadać sens tej sztuce. Spektakl może mieć własny sens, ale zobaczysz elementy, które sprawiają, że działa i które do niego doprowadziły.

W pewnym sensie Apocalypse tak właśnie robi. Podnosi kurtynę za historią i rzeczywistością ziemską, aby odsłonić rzeczywistość niebiańską i przyszłość, która ma

sens w stosunku do tego, co dzieje się w teraźniejszości. W świetle tej wiedzy o świecie niebieskim i przyszłości, która jest dostępna jedynie dzięki boskiemu objawieniu, czytelnicy mogą teraz zobaczyć swoją sytuację w nowym świetle.

Ponownie, z empirycznego punktu widzenia, to, co widzą w swoim świecie, to nie wszystko, co istnieje. Kryje się za tym inna rzeczywistość, która pomaga im zobaczyć ją w nowym świetle. Zarówno Księga Daniela, jak i Apokalipsa zostały napisane w kontekście walki o życie w pogańskim środowisku i w pogańskim imperium, gdzie niektórzy w rzeczywistości są obiektami ucisku i cierpią, ale inni idą na kompromis i chcą uczestniczyć w tej pogańskiej dominacji oraz pogańskie imperium i system.

To, co zatem robią Daniel i Apokalipsa św. Jana, przedstawia perspektywę transcendentną, otwiera percepcję czytelnika na rzeczywistość niebiańską i przyszłość, która powinna określić sposób, w jaki zareaguje on na swoją obecną sytuację. Więc to jest coś w rodzaju Apokalipsy. Powtórzę: Objawienie, jak rozumiem, próbuje pomóc czytelnikom żyjącym w I wieku n.e., jak to wykażę później, żyjącym w imperium rzymskim I wieku zdominowanym przez Rzym.

Kiedy patrzą empirycznie, widzą cesarza zasiadającego na tronie, widzą dominację Rzymu, widzą wszystkie dobre rzeczy, które Rzym zrobił dla świata, ale Jan w Apokalipsie mówi: pozwólcie, że pokażę wam inną perspektywę. Pozwólcie, że przedstawię wam niebiańską i eschatologiczną perspektywę tego, co widzicie, abyście mogli na to odpowiedzieć i żyć w tym w nowym świetle. Jako proroctwo, druga literacka cecha Objawienia, o której nie będziemy dużo mówić, omawialiśmy literaturę proroczą w odniesieniu do proroctw Starego Testamentu, ale jako proroctwo, a zatem Objawienie, zgodnie z prorokami Starego Testamentu, a kiedy jeśli uważnie czytasz Apokalipsę Jana, Jan rzeczywiście twierdzi, że pisze w tradycji i zgodnie z proroctwami Starego Testamentu z przeszłości, takimi jak Izajasz, Ezechiel i Jeremiasz.

Czerpał wiele z ich pism, a teraz wykorzystuje je i włącza do swojej własnej twórczości. Zatem Objawienie jako proroctwo, podobnie jak prorocze teksty Starego Testamentu, jak sądzę, przede wszystkim przepowiada, czy też przekazuje dalej, a nie tylko lub nie przede wszystkim przepowiadaniem. Oznacza to, że Księga Objawienia jako proroctwo jest głoszeniem przesłania współczesnym czytelnikom, które pomoże im poradzić sobie z ich sytuacją.

Jest to wezwanie dla ludzi, aby poważnie potraktowali swoją relację z Jezusem Chrystusem i wezwanie dla czytelników, aby naśladowali Jezusa Chrystusa bez względu na konsekwencje, a nie tylko przepowiednię wydarzeń, które będą miały miejsce w przyszłości. Każde podejście do Apokalipsy wychodzące z perspektywy, że jest to przepowiednia przyszłych wydarzeń, prowadzi do błędnego zrozumienia jej rodzaju literackiego. To proroctwo.

Oznacza to, że jest to głoszenie przesłania od Boga, od Jezusa Chrystusa do Jego ludu, aby skłonić ich do posłuszeństwa za Jezusem Chrystusem bez względu na konsekwencje. Jest to więc sygnał dla ich sytuacji. Ale także, podobnie jak prorocy Starego Testamentu, jest to przesłanie zakorzenione w historii.

Powtarzam, nie jest to literatura fantasy, ale niezależnie od tego, jak bardzo jest zakorzeniona w języku symbolicznym w tej niebiańskiej perspektywie, wciąż dotyczy sytuacji czytelnika w danym kontekście historycznym i sytuacji historycznej. Powinniśmy więc oczekiwać, że Apokalipsa będzie odnosić się do rzeczywistych wydarzeń, rzeczywistych osób, rzeczywistych miejsc w I wieku, ale także w przyszłości, niezależnie od tego, jak symbolicznie i jak metaforycznie można je opisać. I na koniec powiedzieliśmy już, że Księga Apokalipsy jest także listem.

To wyraźnie zaczyna się jak list. Kończy się wyraźnie tak, jak jeden z listów Pawła. Jest to nawet całkiem możliwe, być może autor, biorąc pod uwagę znaczenie listów Pawła w Azji Mniejszej i świecie grecko-rzymskim I wieku, biorąc pod uwagę znaczenie listów Pawła w kościołach I wieku, być może autor w pewnym sensie naśladuje Pawła w formacie listu ze względu na wagę, jaką odegrał.

Ale powiedziawszy przynajmniej, co to oznacza jako list, jeśli potraktujemy to poważnie jako list, a myślę, że powinniśmy, oznacza to, że Objawienie jest tak samo sporadyczne, jak każdy z listów Pawła. Oznacza to, że musimy rozumieć Objawienie w świetle kontekstu historycznego i historycznego tła kulturowego, które spowodowało napisanie tego listu i utrwalenie tej apokalipsy dla czytelników. Musimy go czytać w świetle konkretnych problemów, które porusza, i musimy postrzegać Objawienie jako odpowiedź na bardzo specyficzne sytuacje, okoliczności i problemy pierwszego wieku, tak samo jak listy Pawła, tak samo jak listy Piotra lub tak samo jak list Jakuba.

Niestety większość ignoruje tę cechę Księgi Objawienia, która zakorzenia ją w jej pierwotnym kontekście historycznym, ale uważam, że powinniśmy potraktować ją poważnie. Co to oznacza dla interpretacji Księgi Objawienia? Chcę tylko podkreślić kilka zasad, które moim zdaniem wynikają z gatunku literackiego i które powinny nas kierować podczas czytania, a wiele z tego, co powiem, odnosi się również do jedynej innej kanonicznej apokalipsy i że jest Księga Daniela. A tak przy okazji, tak na marginesie, wiem, że mam ich mnóstwo na wykładach, ale tak na marginesie, ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że chociaż w Nowym i Starym Testamencie mogą istnieć inne księgi, które zawierają apokaliptyczne język typografii, właściwie Daniel i Apokalipsa są jedynymi prawdziwymi apokalipsami, które rejestrują rzeczywiste wizjonerskie doświadczenie czytelnika.

Inne miejsca, takie jak 24 i 25 Mateusza lub inne teksty nazywane apokaliptycznymi, w pewnym sensie nimi nie są, ponieważ tak naprawdę nie rejestrują wizjonerskiego

doświadczenia autora, chociaż mogą zawierać język eschatologiczny lub język typu apokaliptycznego. Ezechiel to drugi tekst, który moim zdaniem najwyraźniej najwyraźniej przypomina apokalipsę, zwłaszcza rozdziały od 40 do 48, które wyraźnie opisują wizjonerskie doświadczenie autora. Sam Jan w dużym stopniu nawiązuje do Ezechiela, prawdopodobnie z tego powodu.

Jednak wiele z tego, co powiem, może odnosić się również do Daniela, ale skupi się przede wszystkim na interpretacji Księgi Objawienia. Pierwszą jednak rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę, która moim zdaniem jasno wynika z rodzaju literatury, jaką jest Objawienie jako apokalipsa, jest to, że musimy być wyczuleni na symbolikę Objawienia. Tak jest w Apokalipsie i Danielu także, ale Apokalipsa odnosi się, jak już powiedzieliśmy, do rzeczywistych wydarzeń i rzeczywistych osób.

Opisuje rzeczywiste wydarzenia, moim zdaniem, z I wieku. Apokalipsa św. Jana ponownie próbuje nadać sens sytuacji czytelnika. Ale odnosi się także do rzeczywistych wydarzeń, które będą miały miejsce w przyszłości, zwłaszcza w przyszłości eschatologicznej, podsumowaniu historii.

Ale opisując rzeczywiste wydarzenia, opisuje je za pomocą języka metaforycznego i symbolicznego. Nie opisuje ich dosłownie. Czytanie Apokalipsy nie przypomina oglądania dokumentu CNN lub BBC o jakimś światowym wydarzeniu.

Zamiast tego przypomina to raczej oglądanie obrazu lub wrażenia artystycznego. Objawienie ponownie komunikuje się symbolicznie. Odnosi się do rzeczywistych wydarzeń, ale odnosi się do nich poprzez symbole i obrazy, a nie dosłownie.

Chyba najbliższa analogia, współczesna analogia do Apokalipsy, i znowu, dla mnie nie jest to oryginalne, znalazłem ją w kilku pracach, ale uznałem ją za pomocną, czyli porównanie Apokalipsy do karykatury politycznej. Karykatura polityczna, jeśli

kiedykolwiek ją czytałeś, karykatura polityczna jest komentarzem i odnosi się do rzeczywistych wydarzeń historycznych, wydarzeń politycznych i osób. Ale kiedy czytasz komiks polityczny, zauważysz, że używa on symboli graficznych i obrazów, a czasami używa przesady i karykatury, aby przekazać swój punkt widzenia.

Zamiast prostego akapitu prozy, narracji o tym, co dzieje się w polityce, prostego opisu, skuteczniejszym sposobem przedstawienia określonego punktu widzenia na sytuację polityczną jest karykatura polityczna. Czasami obrazy są równe, czasami obrazy są obrazami stockowymi i wiemy, co oznaczają. Zatem przynajmniej w Stanach Zjednoczonych, w kontekście Stanów Zjednoczonych Ameryki i ich systemu politycznego, jeśli czytasz komiks polityczny i widzisz orła, wiesz, że symbolizuje on Stany Zjednoczone Ameryki.

Jeśli widzisz osła lub słonia, nie odnoszą się one do dosłownych zwierząt, ale symbolizują dwie partie polityczne, Republikanów i Demokratów. Zatem nawet jeśli w karykaturze politycznym przedstawiane są osoby fizyczne, często są one przesadzone i karykaturalne, dzięki czemu można w pewnym sensie zrozumieć, o co chodzi i rozpoznać, kim one są. Istotą karykatur politycznych jest to, że choć odnoszą się one do rzeczywistych wydarzeń historycznych, rzeczy dziejących się w historii i czasie, autor opisuje je bardzo graficznym i symbolicznym językiem, dzięki czemu zrozumiecie, o co chodzi i zobaczycie to w nowym świetle.

To właśnie czyni objawienie. Objawienie, podobnie jak karykatura polityczna, jest komentarzem do wydarzeń historycznych, tego, co dzieje się w czasach czytelnika i tego, co wydarzy się w przyszłości, ale przedstawia je w bardzo graficznym, symbolicznym języku, tak aby czytelnicy zrozumieli, o co chodzi, w pewnym sensie rzucić nowe światło na sytuację, wpłynąć na nich nie tylko intelektualnie, ale także estetycznie i emocjonalnie, tak aby zareagowali w inny sposób. Zostałem wychowany, więc objawienie komunikuje się symbolicznie, to jest bardzo ważne.

Wychowałem się w kontekście, który mówił, że objawienie należy interpretować dosłownie, chyba że istnieje naprawdę dobry powód, aby tego nie robić. Należy to postawić na głowie i w świetle rodzaju objawienia w literaturze, moim zdaniem lepiej, powinniśmy interpretować objawienie symbolicznie, chyba że istnieje naprawdę dobry powód, aby tego nie robić. Zatem przede wszystkim trzeba uporać się z symboliką.

Podczas naszej następnej sesji przyjrzymy się temu nieco bardziej szczegółowo i podamy kilka przykładów i ilustracji przedstawiających, jak symboliczna interpretacja objawienia wyglądałaby, jak symbole funkcjonują, do czego służą i jak powinniśmy je czytać.